

**Natalia Urna**

godło: Arien



**pobudka**

rzeczywistość ma ostry dźwięk  
rozcinającego sen budzika o piątej rano  
ciężkie powieki jeszcze oblepione wczorajszymi koszmarami  
maraton między krawędzią kołdry a brzegiem dywanu  
człap człap to idzie rześkie zombie poranne  
pękają usta na pół w ziewnięciu  
oczy mrużą w przecinki na brutalną inwazję światła  
lodowatą wodą wyostrzone kontury twarzy  
człap człap to idzie rześkie zombie poranne  
szczupakiem rzuca się w dzień  
jak wąż prześlizguje przez godziny  
i zasypia znów nim zdąży się wyczłowieczyć

**Natalia Urna**

godło: Arien



**wino życia**

upiłam się dziś winem życia  
z rocznika szczęścia  
dojrzewającego w butelkach marzeń  
twój uśmiech odkręcił korek  
a oczy dolewały wciąż od nowa

**Natalia Urna**

godło: Arien

**tchnienie marzenia**

promień słońca wpadł przez okno  
złoto widzę pod powiekami  
ciężki kłos zboża na policzku  
pachnie koniczyny słodkością

miękkie płatki dzikiej róży  
nad nimi burzowe niebo  
a pomiędzy szlak niewytyczony  
w ciepłej porcelanie

splątany wiatrem owinięte fale  
dymem ogniska pachnące wieczory  
zmrok prowadzi bezpiecznie do domu  
oszołomione dziecko



**Natalia Urna**

godło: Arien



**tęcze**

kiedykolwiek myślałeś tęcze zginą  
zapomnienie skłoni się słowom  
myśląc zbrodnia gdy spojrzę w niebo  
zobaczę piekło stworzenia  
anioła zagłady ślącego pocałunek miłości  
ostatnie oddechy pospiesznego spopielenia  
wiolonczeli smyczek klawisz fortepianu  
na pięciolinii wieczności  
jestem tu spadły z ziemi do nieba  
cieniem chmur przykryty w nicości  
otwieram oczy by oślepnąć

kwiaty urojeń mgielnych  
zrywam rannym zmierzchem dnia